

# Aleksy Klawek

---

## "U podstaw chrystianizmu", ks. Edward Warmiński, Poznań 1938 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 19/3, 391-392

---

1938

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

hartes *p* in *pasek*); der Übergang in den labiodentalen Spiranten *f* ist erst später erfolgt. Nur so kann man sich erklären, dass hebr. *פ* im Anlaut, das ja immer dagešiert war und scharf ausgesprochen wurde, in der LXX mit  $\Phi$  wiedergegeben werden konnte.

Lwów

A. Klawek.

*Ks. Warmiński Edward, U podstaw chrystianizmu*, Poznań 1938, str. 116 (skład główny w księgarni Jachowskiego).

Autor zajmuje się w swej pracy hipotezami, jakie o powstaniu chrześcijaństwa i o osobie Chrystusa w ostatnim wieku ogłoszono, omawia je krytycznie, zestawia odpowiednie kontrargumenty apologetyczne i przekonuje czytelników, że stanowisko teologii katolickiej jest dotąd niezachwiane. Wiadomo, że na ten temat istnieje literatura bardzo obszerna w najrozmaitszych językach, zwłaszcza w języku niemieckim i francuskim. Świadczy to chlubnie o sumienności autora, że zapoznał się gruntownie z literaturą, że ją umiejętnie wykorzystał i z wielką ścisłością przytoczył.

Praca ma częściowo znaczenie historyczne, bo zaznajamia polskich czytelników z rozwojem zapatrywań liberalnych na Chrystusa i Jego dzieło, częściowo zaś znaczenie aktualne apologetyczne, bo rozwija i zbija tezy Ludwiga i Brandesa. Czy taka polemika z „biografią Jezusa“ żydowskiego literata — a nie teologa ani historyka — Ludwiga nie jest zbyt wielkim „zaszczytem“ dla tego nieuka pod względem metody historyczno-biblijnej? Wszak praca Ludwiga, pisana stylem felietonowym, ani jednej myśli oryginalnej nie zawiera i jest właściwie bardzo słabą kopią Renana.

Słusznie autor dłużej zatrzymuje się nad książką Renana, bo jakkolwiek tyle czasu upłynęło od jej wydania, ona jednak jeszcze nieraz fascynująco działa na umysły, nie dość wyszkolone krytycznie.

Dalej jednak sądzę, że autor czcigodny był powinien jeszcze dodać jeden ważny rozdział do swej pracy, by ją jeszcze więcej zaktualizować. Mianowicie dziś szczególnie rozpowszechniona jest interpretacja początków chrześcijaństwa z punktu widzenia historii religii, połączona ze zwalczaniem tez szkoły Harnacka. Omówienie prac Bousseta, Bultmanna, Wendlanda i in. było by dzieło odpowiednio skompletowało w duchu pracy Krebsa (*Das religionsgeschichtliche Problem des Urchristentums*).

W spisie literatury należałoby dodać, że Harnacka: „*Das Wesen des Christentums*“ wyszło w przekładzie polskim Juliana Zacharewicza, że także dzieło Kautsky'ego jest na nasz język przełożone. Przydałaby się również wzmianka o publikacjach — choć niedorzecznych — Hulki-Laskowskiego.

Na str. 29 broni autor Chrystusa przed zarzutem szorstkiego odezwania się do Matki Przenajśw., które rzekomo zachodzi u Jana 2, 4, gdzie Pan Jezus mówi do Marii: *quid mihi et tibi est, mulier?* Egzegeza rozmaicie zwrot ten językowy tłumaczy, aby trudność usunąć, jak o tym autor wspomina. Sądzę jednak, że najprościej sens zrozumiemy, jeżeli *mihi et tibi* uważać będziemy za ściśle z sobą złączone zaimki, nie zaś za słowa myślowo sobie przeciwstawione. Tłumaczymy: „co to nas — mnie i ciebie — właściwie obchodzi?“ dodajmy następnie domyślnik na znak, że rozpoczyna się nowa myśl, wykrzyk niejako uroczysty Zbawiciela: *nondum venit hora mea*, a zdanie jest zupełnie jasne. Pan Jezus nie tylko nie wprowadza rozdźwięku między Siebie i Matką Przenajśw., lecz przeciwnie łączy Siebie ściśle z Marią: „co to nas razem obchodzi“?

W retrowersyjnym przekładzie hebrajskim należy zamiast *we = et* użyć formy *wā*, która ściślej łączy, czyli wiersz winien brzmieć: „*mā h li wālā ch*“?

Uwzględniając ogromne znaczenie tematu i podziwiając dokładne obznajomienie autora z danymi problemami, dalej skrzętne badanie literatury zagranicznej oraz jego zapał dla nauki, który mu kazał dzieło wydać własnym nakładem, należy mu wyrazić szczerze uznanie za wzbogacenie naszej literatury apologetycznej.

Lwów

Ks. Aleksy Klawek.

---

Fasciculus sequens edetur Kalendis Decembris 1938.

---

Permissu Curiae Metropolitanae Lat. Leopoliensis.

---

Foliorum Redactor: ALEXIUS KLAWEK — Lwów, ul. Sapińskiego 11, m. 4.

---

ZAKŁAD GRAFICZNY KAROLA DOROSZYŃSKIEGO — LWÓW, UL. OSSOLIŃSKICH 15